

Nieznani, Rozm

Słowa: Kazimierz Robak

Muzyka: Maciej Zembaty

Raz się spierał Fok z Lataczem

Całe przedpołudnie,

Czy się mówi "maryśpikel",

Czy "marszpikiel" również?

Na to spór im przerwał Grotmaszt

Autorytatywnie,

Twierdząc, że się mówi "śpilor",

Chociaż brzmi to dziwnie!

Ref.: Szumią, szumią reje,

Wiatr po żaglach wieje,

Jak się w szum ten wsłuchać

I nastawić ucha,

Dolatuja z góry

Jakieś straszne bzdury.

W ten zimowy czas

Świat zadziwia nas!

Innym razem znów dwa Kliwry

Bawiły się gadką,

Co uczynić z szympansami,

Gdy się złapie stadko?

A wtem Bezan się obruszył:

"Cóż za mezalianse!

Owszem, może można złapać,

Lecz są małe szanse!"

Raz zapytał lewy Gording

Zwisając z Bombrama,

Czy jest lepiej poczuć sprawę

Z wieczora, czy z rana?

Więc odrzekła mu Gejtawa

Niewyluzowana,

Że gdy sprawę da się poczuć

- To już jest przegrana!

Wtedy Grotmaszt się obruszył

I rzekł bardzo groźnie:

"Jeśli mnie nie mylą uszy,

Rdza nas wkrótce pożre!"

Ale na to Wał Korbowy

Nieśmiało wybąkał,

Mówiąc: "To nie rdza żre okręt,

To mnie chrupie w złączach!"

Jeden "Kotek" się drugiego

Kiedyś chciał poradzić,

Jak się można na ład stały

Bezpiecznie wysadzić.

Wtedy rzekła Gafelgaja

Plącząc się bez granic:

"Problem wart jest rozpatrzenia,

Lecz... się nie zda na nic!"

ref...